KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV. SOSNOWIEC PONIEDZIAŁEK 5 LUTEGO 1934 ROKU. Nr. 35.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

Zatarg austrjacko-niemiecki

Znamienne głosy prasy wiedeńskiej.

WIEDEŃ, 4.2. — Mimo, że austrjacka opinja publiczna zaprzątnięta jest całkowicie zatargiem dyplomatycznym z Niemcami, mimo ożywionej dyskusji nad skutkami ogłoszonej wczoraj negatywnej odpowiedzi Niemiec na notę austrjacką z dnia 18 stycznia i mimo obaw, czy też Liga Narodów, do której zwrócić się ma kanclerz Dollfuss użyczy Austrji skutecznej przeciw Niemcom pomocy, zajmuje się prasa tutejsza w dalszym ciągu **sprawą układu polsko-niemieckiego** i jego wpływu na sytuację międzynarodową.

Po wynurzeniach „Reichspostu" na ten temat, dochodzą dziś do głosu „Wiener Neueste Nachrichten" i „Der Oesterriechische Volkswirth", których komentarze ważne są między innemi także dlatego, że **przestrzegają niemiecką opinję publiczną** przed złudzeniami, jakoby Polska, zawierając **pakt nieagresji z Niemcami na przeciąg lat 10, zwolniła się od zobowiązań sojuszniczych i międzynarodowych**, to znaczy, od zobowiązań w stosunku do Francji, względnie Ligi Narodów.

Według rachuby ludzkiej — piszą „Wiener Neueste Nachrichten" — **los Polski był na zawsze związany z polityką francuską**. Otóż w samym rdzeniu nie zmieniło się pod tym względem wiele i po podpisaniu paktu nieagresji polsko-niemieckiego. **Tradycyjna przyjaźń do Francji została natychmiast po ogłoszeniu paktu dobitnie podkreślona ze strony czynników warszawskich.** Pod tym względem także w Berlinie nikt nie podaje się złudzeniom, zawsze bowiem Francja pozostanie ważnym atutem w polskiej grze dyplomatycznej, tak długo wogóle będzie się uprawiało politykę koalicji starego stylu. Nie oznacza to, aby polityka musiała się bezwarunkowo pokrywać z interesami Francji. Ocena kwestji austrjackiej przez pewne czynniki w Polsce i to w czasie, gdy polska polityka zagraniczna szła bez zastrzeżeń po linji paryskiej, dowodzi, że przy całej lojalności wobec sojusznika francuskiego, **Polska zachowywała zawsze, jako wielkie państwo, w polityce samodzielność.** Że Polska chce być traktowana, jako wielkie państwo, dowiodła wówczas, gdy Tardieu wystąpił z planem naddunajskim, nieuwzględniającym w dostatecznej mierze interesów Polski. To samo okazało się teraz w obecnej konstelacji międzynarodowej, która doprowadziła do układu polsko-niemieckiego. Po stronie niemieckiej istnieje w każdym razie dążenie aby układ ten nie należał do rzędu tych, które **„dwadzieścia na tuzin powstawały pod patronatem Ligi"**. Jest znamienne, że tuż po podpisaniu rozejmu 10-letniego Niemcy zawarły z Polską dwa małe układy, a mianowicie celny i lotniczy. Berlin chce więc dalej postępować w tym kierunku, pomny hasła Fryderyka Wielkiego: „attaquez donc toujours".

„Wiener Neueste Nachrichten" uchodzi za organ informowany dobrze o nastrojach niemieckiego Auswertiges Amt, posiadając źródłowe relacje o sprawach, dotyczących niemieckiej polityki zagranicznej. Dlatego też przytoczone wywody tego dziennika mają znaczenie niejako programowe.

BERLIN, 4.2. — W związku z odpowiedzią rządu austrjackiego, która wywołała tutaj wielkie niezadowolenie, wyczuwać się dziś dają między wierszami obawy Niemiec, aby sprawa konfliktu austrjacko-niemieckiego nie była oddana do Ligi Narodów. Stąd też prasa niemiecka lansuje wiadomości z Londynu i Wiednia, jakoby Francja inspirowała Austrję w kierunku Genewy. Natomiast Anglja i Włochy sprzeciwiają się stanowczo temu. Tylko Francji zależy na zwołaniu nadzwyczajnego posiedzenia Ligi Narodów. Lansuje się tu nawet pogłoski, jakoby Francja chciała stworzyć junctim między konfliktem niemiecko-austrjackim, a rokowaniami francusko-niemieckiemi na temat rozbrojenia.

GENEWA, 4.2. — Rząd austrjacki zwrócić się ma do Ligi Narodów w sprawie konfliktu z Rzeszą w poniedziałek popołudniu. **Austrja powoła się na paragraf 2 art. 11 paktu Ligi, w myśl którego członkowie Ligi Narodów mogą zwrócić uwagę rady na wszelkie okoliczności, mogące zakłócić pokój świata.**

Pogłoski o amnestji

WARSZAWA, 4.2. — Ministerstwo sprawiedliwości gromadzi podobno materjały, dotyczące poszczególnych kategoryj więźniów. Krążą pogłoski, że są to prace przygotowawcze do ogłoszenia amnestji, która jakoby ma nastąpić po ostatecznem uchwaleniu nowej konstytucji.

Przesilenie w rządzie Daladiera

Paul Boncour objął ministerstwo wojny.

PARYŻ, 4.2. — Wielką sensację wywarło ogłoszenie zmian na wyższych stanowiskach administracji, zarządzone przez premjera Daladiera, w związku z dochodzeniem w aferze Stawiskiego. Jednocześnie rozeszła się pogłoska, **że kilku ministrów zgłosiło dymisję**, nie godząc się na przeniesienia prefekta policji paryskiej Chiappe. M. in. wymieniane jest nazwisko ministra wojny Fabry, ministra finasów Pietri i podsekretarza stanu Toussin'a. W pogłosce tej wymieniają nawet, że tymczasowe **kierownictwo ministerstwem wojny powierzone ma być Paul Boncourowi.**

W ogłoszonym przez premjera Daladiera komunikacie zostali przeniesieni prefekt policji paryskiej Chiappe do Maroka na stanowisko generalnego rewidenta oraz generalny prokurator państwa Pressard do paryskiego trybunału kasacyjnego. Ten sam komunikat ogłasza szereg przeniesień na stanowiskach prefektów różnych departamentów.

Temi ostremi zarządzeniami w stosunku do wyższych urzędników administracji państwowej — jak też godząc się na ewentualne dymisje obu ministrów, Daladier spodziewa się pozyskać przychylność lewicy parlamentarnej, dotychczas zdecydowanie drogiej w stosunku do jego gabinetu.

PARYŻ, 4.2 (Tel. wł.) Dzisiaj nastąpiła częściowa rekonstrukcja gabinetu Daladiera. Stanowisko ministra wojny objął po min. Fabry — Paul Boncour.

Premjer Daladier oświadczył, że będzie zdążał do całkowitego wyświetlenia afery Stawiskiego, aby w przyszłości podobne afery nie mogły się powtórzyć.

Zamiecie śnieżne i mrozy

w południowej Francji.

PARYŻ, 4.2. — Z wszystkich części kraju nadchodzą wiadomości o gwałtownem obniżeniu się temperatury i silnych opadach śnieżnych. W okręgu Pirenejów wschodnich, w niżej położonych częściach, warstwa śniegu dochodzi do metra wysokości. W Tarbes zanotowano 7 stopni, w Vesoul — 12, w Belfort — 14 stopni mrozu. Również z Hiszpanji donoszą o silnej fali mrozów. Gwałtowne zamiecie śnieżne spowodowały w północnej Hiszpanji przerwę w komunikacji kolejowej. Pociągi do Santander i Oviedo utknęły w Len i Reinosa. W prowincji Leon temperatura zera.

Alimenty trzeba płacić

Orzeczenie Sądu Najwyższego.

WARSZAWA, 2.4. — Prawdziwą rewelacją w stosunkach alimentarnych i obowiązkach łożenia na utrzymanie bliskich, lub też dzieci, stanowi orzeczenie Sądu Najwyższego, ustalające tezę, że dobrowolne zrzeczenie się prawa do alimentów jest nieważne.

Zdarzało się bardzo często, iż czy to, jeśli chodzi o dzieci nieślubne, czy też jeśli chodzi o zobowiązania między małżonkami, strony umawiały się dobrowolnie co do regulowania stosunków alimentarnych i za ryczałtową jednorazową sumę strona uprawniona zrzekła się dalszych pretensyj.

Sąd Najwyższy uznał, że tego rodzaju zobowiązanie jest nieważne, i mimo istnienia tego rodzaju umowy strona uprawniona ma prawo wystąpić o zapłacenie należnej sumy.

Obowiązek małżonków dostarczania sobie pomocy, oraz żywienia i wychowywania swych dzieci, dotyczy porządku publicznego, wobec czego osoba uprawniona nie może się zrzec, samego prawa do alimentów.

Nie jest natomiast nieważne zrzeczenie się alimentów wstecz, t. j. tych, które już są w danym momencie wymagane, gdyż zrzeczenie takie nie dotyczy samego prawa do pobierania alimentów, ale faktycznego stanu rzeczy: alimenty te mogły być już zaspokojone, mogły okazać się zbędne ze względu na zmianę, która zaszła w materjalnem położeniu stron itd.

Jeśli natomiast chodzi o sumy wymagane na przyszłość, żadne zrzeczenie się nie może mieć mocy prawnej.

Niespodziewana dymisja

MIN. TITULESCU.

BUKARESZT, 4.2. — Sensacją polityczną Rumunji jest nagłe podanie się do dymisji ministra spr. zagr. Titulescu, który tuż przed wyjazdem do Belgradu na konferencję bałkańską zjawił się niespodziewanie u króla i wręczył mu swą dymisję.

Król prosił Titulescu, aby mimo wszystko pojechał do Belgradu i reprezentował Rumunję na tej konferencji. Titulescu zgodził się na to, jednak pod warunkiem, że do czasu jego powrotu do Bukaresztu zostanie zlikwidowana różnica zdań pomiędzy nim a premjerem Tatarescu. Titulescu zarzuca mianowicie premjerowi, że nie spełnił dotychczas warunków, na jakich Titulescu wstąpił do jego gabinetu.

Narodowy socjalizm

ZAKONEM WYBRANYCH.

BERLIN, 4.2. (PAT). — Kanclerz Hitler, przemawiając na konferencji przywódców partji narodowo - socjalistycznej w Berlinie, jako najważniejsze zadanie na przyszłość wysunął rozwój aparatu państwowego w duchu odpowiedzialności. Narodowy socjalizm, oświadczył Hitler, wewnętrznie związany z narodem **gwarantuje trwałość państwa narodowo socjalistycznego**, którego rusztowaniem ma być partja, stanowiąca w ręku przywódców gwardję. — Partja ma być tyglem, w którym dokonać się ma stopienie światopoglądu narodo - socjalistycznego z organizmem państwowym Trzeciej Rzeszy. Partja jako zakon wybranych ma za zadanie utrwalić ciągłość **narodu niemieckiego po wieczne czasy.** Tworzenie hierarchji przywódców jako fundamenta organizacji państwowej rozwiąże również sprawę przyszłego przewodnictwa partji.

„Voelksicher Beobachter", komentując to przemówienie, zaznacza, że forma organizacji Trzeciej Rzeszy wyłamuje się z ram ogólnie przyjętych zagranicą pojęć prawno - państwowych, które okazały się niewystarczające i odpowiada drodze, którą naród niemiecki obrał, a mianowicie drodze między demokracją zachodu a dyktaturą wschodu.



NIEZNANY OBRAZ REMBRANDTA.
Galerja Katza Dieren w Holandji nabyła z prywatnych rąk obraz przedstawiający młodzieńca. Obraz ten był dosyć podniszczony, po bliższem zbadaniu okazało się, że jest to autentyczne dzieło Rembrandta.

Legendarna wyspa — „ziemski raj"

U cesarza Jawy i jego 400 żon.

Gringoire zamieścił ciekawy reportaż z wyspy Jawy. Okazuje się, że legendarna wyspa, zwana ziemskim rajem, jest dzisiaj również dotknięta kryzysem. No bo jest to najbardziej cywilizowana spośród egzotycznych kolonij. Holendrzy to chyba najenergiczniejsi z kolonizatorów. Zdołali oni przekształcić dżungle i dziewicze lasy w uporządkowane, poprzecinane siecią asfaltowanych dróg — fermy. Przez dawną dżunglę mkną luksusowe limuzyny i sportowe auta, motocykle i autobusy. Każdy farmer, każdy bogatszy tubylec ma swoje własne auto i to najnowszej marki europejskiej, albo amerykańskiej. W miastach wznoszą się wielkie domy handlowe, nie ustępujące w niczem „grands magasins" paryskim i nowojorskim.

ODWIEDZINY... KRYZYSU.

W ślad za cywilizacją przybył do raju i kryzys. W Batawji, w pięknym Hotel des Indes, gdzie się co wieczór odbywa dancing przy dźwiękach jazzu, spija się mniej szampana, aniżeli w okresie dawnej świetności jawajskich kupców, ale najtańszy pokój i dzisiaj kosztuje 15 florenów, czyli jakieś 60 złotych. Tylko tubylcy osiedli w odległych od centrum wioskach nie odczuwają kryzysu. We wsi Dessa utrzymanie całodzienne wynosi 35 centów. O ile ktoś nie posiada własnego domu i zamieszkuje w garnkuchniach, ten korzysta z tanich kuchen, zwanych „warungami", które dostarczają smacznego jadła złożonego z ryżu, jaj i kawy, za cenę dziesięciu centów. Na Jawie tylko bogaci plantatorzy mają kłopot z wekslami, z rachunkami krawców, szewców i innych rzemieślników. Tubylec jawajski może w każdej chwili być wyeksmitowany z mieszkania, nie przejmie się tem zgoła, gdyż potrafi sobie zbudować szałas z bambusów i liści palmowych, a t. zw. „sarong" czyli dwumetrowy szmat kwiecistej bawełny, służący mu za garnitur — kosztuje trzy franki. Owych sarongów dostarczają kupcy japońscy.

AGITACJA KOMUNISTYCZNA

Narazie więc tylko ludność miejska odczuwa na Jawie skutki kryzysu, lecz agitatorzy komunistyczni nie próżnują. Na wsiach coraz częściej odbywają się burzliwe, antypaństwowe wiece, a policja holenderska nie może sobie dać rady z agitatorami. Bezrobotni Malajczycy nie chcą wracać na wieś, jeno wałęsają się po ulicach miast. Obecnie Holendrzy wpadli na osobliwy sposób odwrócenia uwagi mas od grożącej krajowi katastrofy ekonomicznej. Organizuje się bezpłatne widowiska, walki kogutów, mecze sportowe, oraz wspaniałe obchody religijne, które dotychczas odbywały się w posiadłościach magnatów jawajskich. Chodzi o to, aby udobruchać i „zabawić" niespokojnych obywateli.

CESARZ MANEKIN

Niedawno np. odbyły się niezwykłe uroczystości na dworze cesarza Jawy, t. zw. Soesoehoenan zamieszkałego w Soerakarta.

Soerakarta jest jednym z najstarszych miast Jawy. Posiada 200 tys. mieszkańców. W samem mieście jest zaledwie kilkadziesiąt domów, ale większość obywateli gnieździ się w chatach, rozsianych w głębi ogrodów i plantacyj. Cesarz Jawy jest oczywiście, manekinem w rękach Holendrów, ale właśnie dlatego okupanci Jawy pozwalają mu otaczać się przepychem i ogromną świtą urzędników dworskich. W dzielnicy książąt krwi mieszka dwadzieścia tysięcy osób, należących do dworu. Ongiś przodkowie cesarza byli faktycznymi władcami Mataramu, czyli Jawy — dzisiejszy władca Jawy rządzi tylko własnym haremem.

W „craton" czyli obrębie cesarskiej rezydencji dniem i nocą pełnią wartę żołnierze gwardji przybocznej. Do pasa są odziani w bogate generalskie mundury, z błyszczącemi naszywkami i guzikami, ale od pasa wyglądają jak włóczęgi — mają letnie, podarte spodnie i bose nogi. Zato na głowach dźwigają olbrzymie czapy z pióropuszami ze strusich piór. Zbrojni są w przedpotopowe strzelby, ozdobione piórami.

Książęta krwi mieszkają w t. zw. „dalems", sąsiadujących z dużym pałacem konkubin cesarskich. W stajni „dzeladags" stoją konie, obłaskawione jelenie, a w specjalnej oficynie znajdują się małpy i tresowane tygrysy. Zieleń cyprysów i palm, oraz klomby storczyków maskują ubóstwo architektury. Im bliżej siedziby cesarza, tem więcej żołnierzy w karnawałowych strojach, kapiących złotem. Krząta się wśród nich mistrz ceremonji w czerwonym mundurze.

GWÓŹDŹ ŚWIATA.

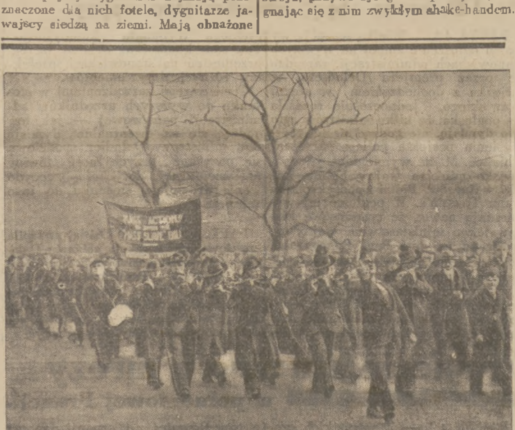
„Gwóźdź świata", tj. cesarz Jawy, przyjmuje gości w sali audjencjonalnej, siedząc na niebieskim tronie, pod baldachimem z sześciu parasoli, ustawionych jeden nad drugim. Na głowie cesarza piętrzy się kołok. rodzaj hełmu plecionego ze słomy. Naokoło tronu stoją kadzielnice, z których bucha wonny dym. Jego cesarska mość wyłania się z błękitnego dymu, jak z chmury. Siedzi nieruchomo, jak bóstwo i żuje betel, a od czasu do czasu pluje głośno do pięknej spluwaczki, którą mu podaje czterech dworzan.

400 ŻON.

Europejscy dygnitarze zajmują przeznaczone dla nich fotele, dygnitarze jawajscy siedzą na ziemi. Mają obnażone piersi, gdyż tradycja każe, aby cesarz widział „jak bije serce" poddanych. Nieco na uboczu stoją przedstawicielki haremu cesarskiego. Faworyty mają we włosach długie pawie pióra — to znak, że zajmują wyższy stopień w hierarchji haremowej. Piękne dziewczyny owinięte są w sarongi, naszywane perłami.

Po skończonej audjencji odbywa się defilada konkubin. Około czterystu żon jego cesarskiej mości defiluje przed gośćmi. Pochód zamyka dwanaście faworyt i „najukochańsza" żona cesarza. Wogóle na dworze cesarza Jawy nie brak kobiet. Oprócz dam haremowych, mieszka tam 150 księżniczek krwi, 130 księżniczek półkrwi, 340 metysek i 180 matek dzieci cesarskich. „Najukochańsza" żona cesarza kroczy pod baldachimem, strojna w sarong z pawich piór. Otacza ją świta, złożona ze stu dam dworu - podlotków, które sczasem zajmą miejsce w haremie. Na głowach mają hełmy bambusowe, w rękach zakrzywione sztylety, zwane kriss.

Uroczystość kończy się trzyminutowem milczeniem w postawie klęczącej. Wszystkie żony i dygnitarze jawajscy leżą plackiem przed cesarzem, który w takiej chwili ma jeszcze złudzenie, że jest władcą rajskiej wyspy. Rychło jednak rezydent holenderski, olbrzym w białym stroju, przywołuje go do porządku, żegnając się z nim zwykłym shake-handem.



„MARSZ GŁODNYCH" NA LONDYN.
Podobnie jak przed dwoma laty w całej Anglji wyruszyły teraz pochody bezrobotnych udając się do Londynu, gdzie zamierzają urządzić wielką demonstrację. Na zdjęciu wymarsz bezrobotnych z Edinburga.

Emigracja do Palestyny

20 tys. żydów wciągu 7 lat.

Wychodźtwo z Polski w 1933 r. było większe niż w roku poprzednim gdy opuściło nasz kraj 21 tysięcy osób. W 1933 r. wychodźtwo wyniosło 35.458 ludzi. Do krajów europejskich wyemigrowało 18.293 osoby, z których ilość wyjechała do Francji — 11.427 osób. Do Niemiec wyjechało 701 osób, do Belgji 538 osób, Rumunji — 114, Holandji — 121 osób, do Łotwy — 4.796 osób.

Wychodźtwo do krajów pozaeuropejskich wyniosło 17.165 osób. Najwięcej osób wyjechało do Palestyny gdyż 10.344. Do Stanów Zjednoczonych wyemigrowało tylko 1.273 osoby, do Kanady — 1.065, do Argentyny — 1.724, do Brazylji — 1.627, do Urugwaju — 301.

Powrót był w 1933 r. słabszy niż w latach poprzednich, wróciło ich bowiem do Polski 18.763 z czego przeszło 10 tysięcy z Francji, 218 ze Stanów Zjednoczonych, 883 z Kanady i 2.105 z Argentyny. Z Palestyny wróciło tylko 66 osób.

Jeśli idzie o emigrację do Palestyny, to od 1927 r. do 1932 r. włącznie wyemigrowało z Polski 9.899 osób.

W 1933 r. ruch wychodźczy do Palestyny przybrał znacznie na sile i w roku ubiegłym emigracja do tego kraju wyniosła więcej niż wciągu poprzednich sześciu lat łącznie, gdyż 10,344 osób. Ogółem więc od 1927 r wyjechało z Polski do Palestyny 20.243 osoby, a wróciło w tym czasie z tegoż kraju 4.076 osób. Przyczem trzeba zauważyć, iż powrót emigrantów z Palestyny maleje, gdyż w 1933 roku wróciło zaledwie 66. Wynikałoby z tego, że zainteresowanie Palestyną wśród ludności żydowskiej w Polsce rośnie.

Reorganizacja

PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO.

W związku z zamierzoną od 1 października r.b. obniżką cen cukru, projektowana jest reorganizacja przemysłu cukrowniczego w Polsce.

Będący obecnie przedmiotem narad projekt reorganizacji przewiduje zamknięcie kilkunastu cukrowni w różnych województwach.

Dla popierania eksportu cukru projektowane jest utworzenie specjalnego funduszu eksportowego. Na fundusz ten składać się mają wpłaty wnoszone przez cukrownie, produkujące na rynek wewnętrzny, oraz wpłaty skarbu państwa.

Projektowane jest, aby cukrownie, pracujące na rynek wewnętrzny płaciły na fundusz eksportowy 6 zł. od każdego kwintala cukru.

Wpłaty skarbu państwa miałyby wynieść również 6 zł. od każdego kwintala, przeznaczonego do spożycia wewnętrznego.

Wysuwana jest propozycja, aby obniżka cen cukru od 1 października wyniosła 14 zł. na kwintalu.

SKUTECZNOŚĆ różnych rodzajów reklam:

REKLAMA PRASOWA	*44.1%*
wystawy okienne	*24.1%*
reklama świetlna	*24.9%*
plakaty	*19.9%*
reklama tramwajowa	*10.6%*
reklama kinowa	*3.1%*
reklama na wozach firm	*2.1%*
reklama radjowa	*1.7%*
pokazy	*0.4%*

(według badań prof. Moede, kierownika berlińskiego Instytutu Psychotechnicznego).

SPORT.

Wielki sukces

NARCIARZY POLSKICH.

W sobotę, zakończone zostały w Bańskiej Bystrzycy mistrzostwa Czechosłowacji w kombinacji. Na skoczni gen. Stefanika odbyły się skoki. W ogólnej klasyfikacji w pierwszej klasie Polacy zdobyli dwa pierwsze miejsca. Wyniki: 1) Czech Bronisław (Polska) 449.30 pkt., 2) Marusarz Stanisław (Polska) 424.80 pkt., 3) Hromadka (Czechosl.) 406.10, 4) Łuszczek (Polska) 398.70, 5) Kadavy (Czechosl.) 380.70 6) Zajacek (Czechosl.) 379.80, 7) Simunek (Czechosl.) 379.20, 8) Marusarz Andrzej (Polska) 375.10 pkt.

Dalsi Polacy skończyli na nast. miejscach: Orlewicz na 15-tem miejscu, a Górski na 8-em miejscu w II klasie. W drugiej klasie zwycięża Norweg Wiig 383 pkt. Klasyfikacja w skokach: 1) Łuszczek Izydor 55, 54.50, 2) Marusarz Stanisław 59, 56.50, 3) Czech Bronisław 53—49.50, 4) Marusarz Andrzej 49, 52, 5) Hanus. Najdalszy skok dnia miał Stanisław Marusarz wynosi on 59 m.

W drugiej klasie skoki: 1) Wiig 43, 54, 2) Dolemski (Czechosl.). Górski uzyskał jedenaste miejsce.

Wyniki powyższe oznaczają niebywały triumf polskiego narciarstwa, które na obcym a trudnym terenie potrafiło odnieść niemotowane dotychczas w współzawodnictwie sportowem polsko-czechosłowackiem sukcesy.

POPISY ŁYŻWIARSKIE W SOSNOWCU.

Wczoraj w godzinach południowych odbyły się na lodowisku Unji w Sosnowcu ciekawe popisy łyżwiarskie, cieszące się znacznem zainteresowaniem.

Poza popisami doskonałych łyżwiarzy śląskich odbył się również popis jazdy szkolnej i stylowej członków Unji. Pierwsze miejsce w popisach pań zajęła p. Słotówna. II — Irena Paprocka; w jeździe juniorek I miejsce Błochówna, II — Wierzorkówna; W popisach panów: I — Gruszka R — Duh III Gostewki.

W jeździe parami: I — pp. Karlik i Dąbrowiczówna, II — Hesse i Paprocka.

Po popisach łyżwiarskich odbył się mecz hokejowy między zespołem gospodarzy a drużyną K. S. Pogoń z Katowic. Goście wystąpili w składzie rezerwowym. Zwycięzyli gospodarze w stosunku 1:0. Decydująca o zwycięstwo bramka padła w trzeciej tercji.

POL. K. S. — W. K. S. WAWEL 3:2.

Pol. K. S. gościł u siebie w Sosnowcu silny zespół krakowski W. K. S. Wawel. Zwyciężyli zasłużenie gospodarze w stosunku 3:2 (2:0, 0:2, 1:0). Nagoól przewagi Polic... Sędziował dobrze p. ...

Hałda kop. Flora jako miejsce zatrudnienia bezrobotnych.

Jak już nadmienialiśmy, Magistrat Dąbrowy uzyskał w Funduszu Pracy subwencję na zatrudnienie pewnej ilości bezrobotnych w porze zimowej. Aby najkorzystniej zużyć otrzymaną subwencję, tj. zatrudnić możliwie dużą ilość bezrobotnych, co w okresie zimowym nie należy do rzeczy łatwych, postanowiono znieść jedną z hałd na Florze, powstałą z wywożonego z dołu kopalni kamienia. W kamieniu tym jest sporo łupku palnego oraz drobnego węgla, które przy dłuższem leżeniu na powierzchni, ulegają samozapaleniu, w następstwie czego cała hałda upodabnia się do pieca polowego, służącego do wypalania cegły, gdyż z hałdy takiej wydobywają się duże ilości trującego czadu w postaci tlenku węgla.

Zniesienie takiej palącej się góry ma potrójne dodatnie znaczenie, gdyż prócz możności zatrudnienia przy rozkopywaniu hałdy pewnej ilości bezrobotnych, znika źródło zatruwania powietrza, a jednocześnie kamień z rozkopywanej góry służy do zasypywania okolicznych dołów i glinianek, dzięki czemu zniszczone tereny będzie można wykorzystać do celów budowlanych.

Rozkopywana hałda zawiera około 100 tysięcy mtr. sześc. kamienia, a więc roboty jest sporo. Obecnie pracuje tam 160 bezrobotnych, a w miarę rozwoju robót będzie można dać pracę jeszcze ze 100 robotnikom. Narazie jednak powstała poważna trudność, stawiająca pod znakiem zapytania dalsze prowadzenie robót. Chodzi mianowicie o to, że w swoim czasie kopalnia Flora umiejscowiła ogień, zasypując hałdę ze wszystkich stron piaskiem, dzięki czemu po bokach zwału utworzyła się pod wpływem wysokiej temperatury powłoka, utrudniająca dostęp powietrza, a więc i dalszy ogień. O całkowitem ugaszeniu ognia nie mogło być mowy, w każdym jednak razie był on zlokalizowany i słaby, proces palenia odbywał się wewnątrz hałdy.

Obecnie, kiedy przy rozkopywaniu zwału usunięto ochronną powłokę i powietrze ma dostęp do wnętrza hałdy, ogień rozgorzał z dużą siłą i kto wie, czy w tych warunkach będzie można nadal prowadzić rozkopywanie palącej się góry. Wystarczy nadmienić, że już obecnie temperatura w palącej się hałdzie przekracza podobno 1000 stopni, to też zrozumiałą jest rzeczą, iż przy takiem „ciepełku", choć w zimie i na otwartem powietrzu, jednak praca jest niemożliwa. Z chwilą spalenia się znajdującego się w zwale łupku i węgla, ogień naturalnie wygaśnie, na to jednak, z uwagi na duże rozmiary hałdy, trzeba dłuższego czasu, narazie jednak ogień stale się zwiększa i niewiadomo, jak sobie Magistrat poradzi, gdyż jest to sprawa nie łatwa do opanowania.

Gdyby istotnie nie udało się zlokalizować ognia, choćby do rozmiarów umożliwiających dalsze rozkopywanie hałdy, byłoby to najdotkliwsze dla bezrobotnych, których chociaż garstka znalazłaby przez pewien czas przy tem jaki taki zarobek. Czy będzie można prowadzić roboty nadal, wykażą najbliższe dni.

Z wystawy obrazów
W ZAWIERCIU.

W dn. 2 bm. otwarta została regjonalna wystawa obrazów przy ul. 3 Maja w Zawierciu. Na otwarcie, którego dokonał p. Jaskólski, przybyła licznie publiczność przeważnie ze sfer inteligencji. Jest to pierwsza tego rodzaju wystawa w Zawierciu. Składają się na nią obrazy malarzy, pochodzących z województwa Kieleckiego oraz z miasta Zawiercia. Nie wchodząc w ocenę fachową, stwierdzić trzeba, że wystawa przedstawia się naogół dodatnio. Ściany pięciu pokoi pozajmowały obrazy, w tem najliczniej i równocześnie najokazalej Królikowskiego akwarele olejne, mnóstwo szkiców. Niektóre z tych obrazów nagrodzone były pierwszą i drugą nagrodę na wystawie Szkoły Sztuk pięknych w Warszawie. Dalej Bednarskiego cały szereg znakomitych szkiców, oraz obrazów z okolic Kielc. W eksponatach Wolińskiej przeważają litografje. Wyróżnia się jej linolit „Wnętrze kościoła". Zaremba zaprezentował się jako artysta w dziedzinie zdobnictwa tekstylnego. Ponadto z zamiejscowych malarzy widnieją obrazy J. Bargielowej i Weizetla. W jednym z pokojów wywieszono same akty. Szczególną uwagę zwraca akt wykonany przez Bednarskiego. Słusznem jest zarządzenie wzbraniające wstępu młodzieży do tego pokoju, chodzi tu o dzieci ze szkół powszechnych, które mają zwiedzać wystawę.

Z miejscowych malarzy najefektowniej przedstawiają się prace Jaskólskiego, głównie portrety, następnie słabiej Dowmunta, a już słabo Palnego. Do kompletu wystawy prac malarzy z Zawiercia brakuje obrazów prof. Marczewskiego, który posiada cały szereg wykonanych przez siebie ładnych obrazów, zwłaszcza rodzajowych i pejzażów. Ponadto można oglądać na wystawie płaskorzeźby Buchnera z Zawiercia wystawiane swego czasu w Krakowie i Warszawie, wykonane z kości słoniowej i z drzewa. Dział fotograficzny jest również uwzględniony, wystawieniem zdjęć z zakładów [illegible]

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

5 Poniedziałek	Dziś Agaty Jutro Doroty Męcz. Wschód słońca 7 m. 15. Zachód „ 16 m. 42.

Kinoteatry w Zagłębiu
dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Parada rezerwistów.
PALACE: Król cyganów.

BĘDZIN
ŚWIATOWID: Kawalkada.
NOWOŚCI: Królewski kochanek.
APOLLO: Kobieta Orchidea.

DĄBROWA
ARS: Kawalkada.
BAJKA: Hrabia Zarow.

ZAWIERCIE.
STELLA: Żona z drugiej ręki.

Teatr miejski w Sosnowcu
REPERTUAR

Poniedziałek 5 bm. — teatr nieczynny.

Teatr Polski w Katowicach
REPERTUAR.

Wtorek dnia 6.2 — „Cyrulik Sewilski" występ A. Sari i A. Didura o godz. 19.30.
Środa 7 lutego r.b. — „Firma".

× BUDOWA PORTU NA PRZEMSZY. W połowie lutego wznowione będą przez Fundusz Pracy wielkie roboty inwestycyjne na terenie Zagłębia węglowego.

Kontynuowana będzie budowa portu wodnego na rzece Przemszy, która łączy Zagłębie Dąbrowskie z siecią wodną Wisły.

Na roboty przewidziane są fundusze w wysokości 1.300.000 zł. Zakończenie budowy portu przewidziane jest w roku 1935.

× ROZJEMSTWO W PRZEMYŚLE I HANDLU. Wydane ostatnio rozporządzenie wykonawcze ministra opieki społecznej w sprawie komisyj rozjemczych dla załatwiania zatargów między pracodawcami a pracownikmi w przemyśle i handlu przewiduje, że każdy z uczestników zatargu może zwrócić się do ministra opieki społecznej o nadanie mocy powszechnie obowiązującej orzeczeniu komisji w danej gałęzi pracy na całym obszarze, dla którego zostało ono wydane lub na części tego obszaru. Jednocześnie konieczne jest udowodnienie, że orzeczenie posiada znaczenie przeważające gospodarczo w danej gałęzi pracy na obszarze, na którym ma ona uzyskać moc powszechnie obowiązującą.

× AKADEMICKIE DRUŻYNY HARCERSKIE. W związku z wejściem w życie rozporządzenia ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego o stowarzyszeniach akademickich, przeprowadzana jest obecnie legalizacja zrzeszeń starszoharcerskich na wszystkich wyższych uczelniach. Liczba akademickich drużyn harcerskich wynosi obecnie 20. Naczelnictwo Związku harcerstwa polskiego zwróciło się do ministra oświaty z prośbą o zezwolenie, aby drużyny te w drodze wyjątku mogły należeć do Z.H.P.; jak wiadomo bowiem, wszystkie organizacje na terenie wyższych uczelni nie mogą należeć do żadnych związków pozaakademickich.

× WIECZÓR TANECZNY „SOKOŁÓW" Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Dąbrowie, urządza wieczór taneczny, który odbędzie się dnia 11 bm. w salach Resursy o godz. 18. Orkiestra doborowa w powiększonym zespole. Wstęp 2 zł.

× REJESTROWANIE ZACHOROWAŃ NA TWARDZIEL. Minister opieki społecznej wydał rozporządzenie, mocą którego przedłużony został na dalsze pół roku obowiązek zgłaszania zachorowań na twardziel. W czasie roku ubiegłego zarejestrowano w całej Polsce ogółem 70 przypadków twardzieli, która ogniskuje się głównie na kresach południowo-wschodnich.

× KALENDARZYK ŁOWIECKI NA MARZEC. Na zasadzie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego kraju oprócz województwa Śląskiego, w marcu przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo: Łosie-byki, jelenie-byki, daniele-rogacze, sarny-kozły, sarny-kozy, łanie jeleni i danieli, zające-szaraki, zające-bielaki, niedźwiedzie, rysie, borsuki, wiewiórki, głuszce-koguty (do 15 marca), cietrzewie-kury (w województwach Wileńskiem, Białostockiem, Nowogródzkiem, Poleskiem i Wołyńskiem), jarząbki, pardwy, bażanty-koguty, bażanty-kury, kuropatwy, dzikie kaczki (samice i młode), oraz inne ptactwo wodne i błotne, dropie, dropie-kamionki (strepety), dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły-paszkoty, dzikie indyki-samice, ptaki krukowate i drapieżne (z wyjątkiem jastrzębi - gołębiarzy, krogulców, wron i srok), dziki, żbiki, kuny leśne (tumaki) i norki.

× UJĘCIE KIESZONKOWCÓW. Za kradzież 100 zł. z kieszeni płaszcza Labudowej Elżbiety, przytrzymano obok hali targowej w Król. Hucie Rawicza Aleksandra z Klimontowa i Zygmuntowicza Romana z Sosnowca. W czasie rewizji osobistej, znaleziono u Rawicza skradzione pieniądze, które zwrócono poszkodowanej. Sprawców osadzono w aresztach polic.

× DROBNY POŻAR. Onegdaj wybuchł pożar na strychu domu, gdzie mieszczą się hale „Rozwoju" w Sosnowcu (Modrzejowska 30). Ogień zauważył dozorca i bezzwłocznie zawiadomił miejską straż pożarną, która przybywszy na miejsce ogień w zarodku ugasiła. Przyczyną pożaru nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Przedstawiciele Zagłębia Dąbr. W STR. CHRZEŚCIAŃSKO - SPOŁECZNEM

Jak donieśliśmy wczoraj, zostało utworzone Stronnictwo chrześcijańsko - społeczne.

W skład Rady naczelnej nowego Stronnictwa wchodzi z Sosnowca dr. Bilik, zaś do zarządu p. Eljasz z Zawiercia.

Tajemnicze samobójstwo
MŁODEGO ROBOTNIKA.

Wczoraj wieczorem znaleziono na torze kolejowym na Ksawerze pod Będzinem zmasakrowane zwłoki jakiegoś młodego mężczyzny.

Jak wykazało dochodzenie policyjne były to zwłoki 28-letniego Marjana Banasika, robotnika kopalni Paryż, który popełnił samobójstwo, rzucając się pod pociąg.

Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala w Będzinie.

Przyczyną samobójstwa był zawód miłosny. Podobno samobójca pozostawił list, w którym podał bliższe szczegóły przyczyny samobójstwa.

× ZATRZYMANIE PRZEMYTNIKA. Pod Brzezinami Śl. zatrzymano, po przekroczeniu zielonej granicy mieszkańca Klimontowa Dawida Posmentiera z przemyconemi z Niemiec brzytwami i mydłem do golenia.

PROGRAM RADJOWY

DLA ZNAWCÓW JAZZU.

Muzyka jazzowa nie ogranicza się do muzyki tanecznej, a styl przez nią stworzony przenika do różnych rodzajów muzyki, co przejawia się w wykorzystywaniu specjalnej rytmiki jak i pomysłowości i barwności w instrumentacji, przyczem każdy ze sławnych zespołów instrumentalny czy wokalny, stwarza odrębny swojego rodzaju styl. Taką ciekawostką muzyczną „dla znawców jazzu" są produkcje fortepianowe Karola Gibbsona, które poznają radjosłuchacze bliżej w audycji z płyt w dniu 6 b.m. o godz. 15.40.

EUGENJUSZ MOSSAKOWSKI W RADJO.

Znakomity baryton polski, Eugenjusz Mossakowski wystąpi w wieczornym koncercie radjowym w dniu 6 b.m. o godz. 20. W programie szereg popularnych fragmentów z oper włoskich i francuskich; dyryguje kapelmistrz Józef Ozimiński.

WYSTĘP MIRY ZIMIŃSKIEJ W... „TRAVIACIE".

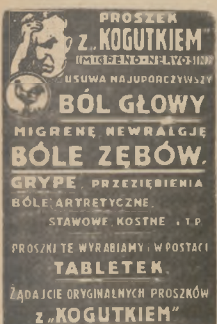
Niezrównana, o szerokiej skali talentu artystka, Mira Zimińska wystąpi w radjo we wtorek dnia 6 b.m. o godz. 21.15 w wieczornym koncercie muzyki lekkiej. Obok swych piosenek Mira Zimińska wykona parodję całej opery „Traviata". Jestto jeden z kapitalnych numerów artystki, który na scenie rewjowej wywołał salwy homerycznego śmiechu, a który dla znających tę operę nie straci nic na swoistym uroku.

PONIEDZIAŁEK 5 LUTEGO 1934 R.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 7.05 Gimnastyka. — 7.20 Muzyka z płyt. — 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. — 11.57 Sygnał czasu, hejnał. — 12.05 Muzyka. — 12.30 Wiadomości meteorologiczne. — 12.33 Muzyka. — 15.20 Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. — 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. — 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. — 15.55 Utwory na altówkę i fortepian w wyk. Janiny Konopasek-Szaleskiej. (fort.) i Mieczysława Szaleskiego (alt.) — 16.20 Recital śpiewaczy Ady Lenczewskiej-Sławińskiej — (mesopran). — 16.40 Kurs elementarny języka francuskiego. — 16.55 Muzyka. — 17.10 „Historja sonaty fortepianowej". I koncert cykliczny w wyk. Bolesława Woytowicza, poprzedzony prelekcją dr. Alicji Simonówny. — 17.50 Porady radjotechniczne. — 18.00 Odczyt p.t. „Nazwy geograficzne — najstarsze księgi dziejów" — wygł. dr. Jan Szczudło. — 18.20 Audycja żołnierska. — 18.45 Przemówienia okolicznościowe z okazji święta Rodziny wojskowej wygł. p. Jakubowska. 19.05 Rozmaitości. — 19.10 Odczyt p.t. „Produkcja polska przed laty piętnastu a dziś" — wygł. dr. Aleksander Szczepański. — 19.25 Odczyt. — 19.40 Wiadomości sportowe. — 20.00 „Myśli wybrane". — 20.05 Transmisja z teatru im. J. Słowackiego w Krakowie opery komicznej w 3 obrazach „Marta" — Flotowa. — 21.00 Feljeton literacki „Od anhellizmu do mocarności" — wygł. p. Cezary Jellenta. — 21.15 D. c. opery. — 22.50 Muzyka taneczna z kabaretu „Femina" w Warszawie. — 23.05 D. c. muzyki tanecznej.



ŁYŻWIARKA - REKORDZISTKA.
Łyżwiarka norweska, Synnoere Lie, ustanowiła nowy rekord szybkości jazdy, przebywając 1000 metrów w ciągu 1 min. 48,1 sek.







WIOŚLARZE Z CAMBRIDGE PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO SPOTKANIA Z REPREZENTACJĄ OXFORDU.
Reprezentacyjna ósemka wioślarska uniwersytetu Cambridge rozpoczęła już trening przed dorocznem spotkaniem z reprezentacją Oxfordu. Trening odbywa się na rzeczce Cam pod Cambridge.



ANASTAZJA DREWNOWSKA

AS W RĘKU NIKI

49

— Nie moja wina — chlipała Nika.

— A czyja? — odezwał się z za ich pleców Wieliński. — Daruj Bohdan, ale panna Nika dużo zawiniła. Nie powinna ich była tak kokietować. Rozżarli się na siebie i oto skutek.... mało brakowało, żeby człowiek zginął.

— Olek... — zaczął gniewnie Szreniawa.

— Pozwól mi dokończyć. Przekonałam się niejednokrotnie, że w razie awantury o kobietę rzadko się zdarza, żeby kobieta nie była winna.

Nika tak się zdumiała tem wystąpieniem, że zapomniała o płaczu.

— Phi! — rzekła z bezczelnym przekąsem. — Co się to panu stało? Jaki to srogi! A wszystko przez to, że wolałam innych.

— Olek, proszę cię.... — zaczął znów Szreniawa.

Ale Wieliński, ignorując pogardliwie Nikę, dodał z uniesieniem:

— Nie. Nie mogę milczeć. Tam gdzie idzie o życie ludzkie, nie można milczeć. Panna Nika jest winna, a i ty także, bo jej pobłażasz.

Po tych słowach zapadło milczenie.

ROZDZIAŁ XIV.

Przyjaciele odprowadzili panny do domów i zostali sami. Wieliński mieszkał w mieście, a Szreniawa miał odjechać motocyklem. Obaj byli na siebie bardzo rozgniewani i milczeli, żeby się nie pokłócić. Pierwszy opamiętał się Wieliński. Przypomniał sobie w porę, że przecież Bohdan, będąc związanym z taką kobietą jak Nika, znajdował się w ciągłem niebezpieczeństwie życia, a jako zakochany, nie mógł jej sądzić surowo.

— Daruj, Bohdan — rzekł serdecznie, wyciągając rękę. — nie miej mi za złe tego, co powiedziałem. Nie chciałem cię dotknąć. Wiesz, że rzadko się unoszę, ale tym razem... No, wiesz jak ja się zapatruję na zbytnią swobodę kobiet! Wierz mi, że dobrze im jest powiedzieć prawdę od czasu do czasu. Wiem, że miła Nika nie zrobiła tego umyślnie, lecz nie zrozumie na przyszłość, do czego prowadzi takie lekkomyślne drażnienie mężczyzn...

Bohdan uścisnął podaną sobie rękę, lecz nie odpowiedział. Na nim krwawa awantura nie zrobiła zbyt wielkiego wrażenia. Nie dlatego, żeby nie miał serca. Przeciwnie, miał go może nazbyt wiele, ale chwilowo czysto zmysłowa, namiętna miłość do Niki sprawiała, że patrzył na wszystkich mężczyzn jako na swoich rywali i nieraz zamordowałby z zimną krwią zuchwalca, który ośmieliłby się okazać jej swój zachwyt.

Dopiero po dłuższem milczeniu rzekł:

— Wezmę udział w zawodach. Może mi się jeszcze uda tutaj przedtem wpaść. Mój drogi, pilnuj jej. Staraj się, żeby nie chodziła na tańce. Rad jestem, że jej nie lubisz, bo nie będę się obawiał, wiesz czego... Zaraz po zawodach weźmiemy ślub. Muszę ją zmusić, żeby się zgodziła.

Po dramacie u Berensa akcje Niki, poszły w górę. Bohdan sam nie zdawał sobie sprawy, że i w jego oczach również. Nika była cennym łupem, o który dobijano się po zwierzęcemu. Jako istota arcyprymitywna starała się budzić w mężczyznach niskie instynkty. Coprawda trzeba jej przyznać, że czyniła to napół świadomie. I w niej działały instynkty, oddziedziczone po darwinowskich przodkach. Z tem tylko była bieda, że cała jej istota składała się z takich właśnie instynktów, bez domieszki jakiejkolwiek kultury. Jeżeli Bohdan, kochając ją, był nieszczęśliwy, to z powodu złożoności swojej natury. U niego prymitywne instynkty ścierały się z kulturą, z idealizmem, wysokiem poczuciem etycznem i prawością. Nika, jeżeli się czem zadłużyła u kultury, to tylko kłamstwem i chciwością. Gdyby Bohdan był prymitywnym człowiekiem, zastosowałby prymitywne metody walki i albo by ją zdobył, jak się zdobywa rzecz, albo zginął z ręki silniejszego rywala. W każdym razie nie cierpiałby na rozdwojenie. Nika traktowała go jak człowieka z lasu, a on domagał się od niej nietylko zmysłowego uroku, ale prawdziwej, idealnej miłości, lojalności, prawdy i inteligencji. Posiadając osobiście te wszystkie przymioty, nie mógł i nie chciał uwierzyć, żeby u niej nie było za grosz duszy. W rezultacie łudził się na każdym kroku, doszukując się w pięknej, lecz tępej i chytrej twarzy anielskości, a w jałowej lub podstępnej paplaninie przebłysków sumienia, czy inteligencji.

D. c. n.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka pocz. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK SZRYBALSKI